

# Trzecia **mama**

Witajcie kochani! Dziś chcę Wam opowiedzieć o osobie, która w czasie II wojny światowej ocalała dwa i pół tysiąca żydowskich dzieci skazanych na zagładę. 12 maja minęła pierwsza rocznica jej śmierci.

Kiedy Niemcy podjęli decyzję o likwidacji getta, nasza bohaterka rozpoczęła akcję ratunkową. Wiedziała, że nie ma szans, by zapobiec nieszczęściu. W tej sytuacji można było zrobić tylko jedno – ratować najsłabszych i najbardziej bezbronnych – dzieci. Wkrótce został opracowany sposób ratunku.

W przebraniu pielęgniarki nasza bohaterka wjeżdżała ambulansem za bramę getta, a następnie przemyciała maluchy ukryte w workach, kartonach, paczkach czy skrzyniach. Na aryjskiej stronie przekazywała je polskim rodzinom, sierocińcom, czy klasztorom. Każdy, kto przyjmował takie dziecko, wiedział, że ryzykuje życiem. Mimo to znajdowały one nowe domy i nowych oddanych opiekunów.

Niestety, obok ludzi odważnych i szlachetnych byli również tacy, którzy nawet na takim nieszczęściu jak wojna gotowi byli zrobić interes. Jeden z nich doniósł Niemcom o podejrzanej akcji z udziałem polskich pielęgniarek. Nasza bohaterka została aresztowana przez gestapo. Więziona i torturowana, nie zdradziła żadnego ze swych współpracowników. Nie wyjawiała także nazwisk wyprowadzonych z getta dzieci, ani ich nowych opiekunów. W tej sytuacji wyrok mógł być tylko jeden – śmierć. Na szczęście tuż przed egzekucją przyjacielom udało się przekupić niemieckiego strażnika, który umożliwił skazanej ucieczkę.

Mimo tak strasznych doświadczeń, nasza bohaterka działała dalej.

Za odwagę i wielkie serce otrzymała po wojnie medal „Sprawiedliwy wśród Narodów świata”, order „Orła Białego” i wiele innych odznaczeń.

Nominowano ją nawet do Pokojowej Nagrody Nobla, ale dla niej i tak najważniejszy był list, jaki otrzymała



rys. J. Sobota

od Ojca Świętego Jana Pawła II i Order Uśmiechu, przyznany jej przez dzieci.

Tego, co zrobiła, nigdy nie uważała za bohaterstwo. Twierdziła, że pomagała innym, bo tak została wychowana.

Polacy usłyszeli o niej dzięki czterem amerykańskim uczennicom, które napisały sztukę teatralną pt. „Życie w słoiku”. Tytuł ten nawiązywał do sposobu, w jaki nasza bohaterka ukrywała zaszyfrowane dane uratowanych dzieci. Dzięki tym zakopanym w ogródku karteczkom wiele z nich mogło po wojnie odzyskać swoją tożsamość. Dziś uratowane przez nią dzieci są dojrzałymi ludźmi. Wielu z nich założyło rodziny – mają swoje dzieci i wnuki. Tę, która ocalała im życie nazywają trzecią mamą.

Jak nazywa się bohaterka naszej dzisiejszej opowieści?

opr. Ewa Stadtmüller